Nr 198 Dnia 5 sierpnia. Niedziela. Dnia 24 lipca (5 sierpnia) 1883

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz …

Małe ogłoszenia: za j… raz pierwszy raz 2 kop., następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresow… 1 wiersz rocznie rs. 30. Og… nia do „Przewodnika” przy… wyłącznie Biuro Ogłoszeń R… mana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.



Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe

Dziś. N. M. P. Śnieżnej.
Poniedziałek; Przemienienie Pańskie.
Wtorek: Kajetana Wyznawcy.
Środa: Cyrjaka i Lagra i Smaragda M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 27.
Zachód „ „ 7 „ 29.

Długość dnia godzin 15 minut 16.
Ubyło „ „ 1 „ 26.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:” plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Czwartek; Romana Męcz.
Piątek: Wawrzyńca M.
Sobota: Zuzanny i Dygny P.
Niedziela: Klary Panny.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Robert i Bertrand“. — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Sobkowa zagroda“. (Godz. 8-ma wieczorem).

Proces Tisza-Eszlarski.

Proces Tisza-Eszlarski skończony... Sześć tygodni przebieg rozpraw sądowych utrzymywał w naprężeniu uwagę nietylko współwyznawców grupy oskarżonych o morderstwo rytualne żydów, ale i całej — rzec można — Europy, która obudziła w sobie przekonanie, że w procesie tym ważą się losy pierwszorzędnych pytań cywilizacyjnych epoki, że to ostatni bunt średniowiecznego barbarzyństwa przeciw nowoczesnemu ustrojowi społeczeństw, opartemu na zasadzie równouprawnienia ras i wyznań.

Nie będziemy na tem miejscu roztrząsać, czy i jakie sprawa cywilizacji i dobra ogólnego rzeczywiste odniosła pożytki z uniewinnienia żydów; to należy do rozdziału tak zwanej „kwestji żydowskiej” w Europie, która z politycznym ruchem chwili pośredniemi tylko wiąże się ogniwy.

Stoimy wobec faktu niewinności żydów tiszaeszlarskich. Tak orzekł trybunał i to nie wbrew zdaniu i argumentom oskarzyciela publicznego, ale zgodnie z nim. Wyrok przeto jest poważną manifestacją sumienia publicznego i zapewne nikt nie odważy się wbrew zdaniu tak wysokich czynników, jak trybunał sądowy i prokurator państwa, łudzić się jeszcze co do winy mniemanych morderców Estery Solymossy...

W zakresie naszym leży wszakże inna uwaga, którą nasunął uwidoczniony obecnie przebieg całorocznego z górą śledztwa wstępnego w tej sprawie, śledztwa, w którem uczestniczyły najprzeróżniejsze organy sądowe, administracyjne i naukowe Węgier. Śledztwo to przybrało kolosalne rozmiary; pociągnęło przed kratki sądowe stu kilkudziesięciu świadków, postawiło syna przeciwko ojcu z potwarzą, która szubienicę ukazywała w dali, i na każdym kroku dopatrywało winy kilkunastu ludzi, winy strasznej, na akcie bezprzykładnego okrucieństwa opartej...

Potrzeba było dopiero interwencji najwyższych organów władzy, potrzeba było wydobyć oskarżonych przed trybunał jawny, postawić ich przy boku obrońców, wysłać prokuratora z Pesztu, aby przekonać się o tem, że wszystko, czego „dowiodło” śledztwo wstępne, prowadzone przez władze komitatowe i sędziów miejscowych niższej kategorji, było pomyłką lub insynuacją, podyktowaną przez nienawiść rasową i religijną.

W procesie tisza-eszlarskim są przeto winni, ale— jak wyrok sądu orzekł — nie żydzi z cichej wioski węgierskiej... Winni są ci, którzy bądźto nieuctwem jurydycznem, bądź złą wolą, umieli nagromadzić olbrzymi materjał wrzekomo dowodowy, oparty na kłamstwie lub niedołężnem wytłumaczeniu poszlak. Winnemi są te wszystkie podrzędniejsze organy sądownictwa i administracji węgierskiej, które sprawę tisza-eszlarską dzierżyły w swojej dłoni przez rok cały i temperaturę namiętności społecznej podniosły do stanu wrzenia.

Jeżeli w społeczeństwie, zorganizowanem w państwo samodzielne, jakiem są Węgry, ukażą się takie objawy schorzenia i depráwacji moralnej organów władzy sądowej i administracyjnej, natenczas opinja publiczna ma prawo i obowiązek potępienia stosunków, przynoszących istotny uszczerbek interesom cywilizacyjnym epoki.

Z fałszu nikt korzyści nie osiąga... Ci, którzy nie mają sympatji dla wyznania i rasy oskarżonych w procesie tisza-eszlarskim, znaleźli się dzisiaj w obliczu moralnej klęski; żywioł, przeciwko któremu słusznie czy niesłusznie walczą, ujrzał się w obliczu Europy tryumfatorem... Jakkolwiek proces tiszaeszlarski niczego nie dowodzi oprócz faktu niewinności kilkunastu o zbrodnię morderstwa oskarżonych jednostek, to zapewne w szeregach nieprzyjaciół semityzmu nikt nie odważy się wmówić w siebie, że proces ów nie był dla idei bronionych przez ten obóz szkodliwym.

Po nad tem wszystkiem jednak przepłynie fala czasu... Jeżeli zaś co się nie zatrze w pamięci, to wrażenie, jakie w Europie wywołał zgangrenowany stan pewnych warstw węgierskiego sądownictwa. Prawda, że wyrok sądu, wygłoszony ustami p. Kornisza, jest szacownym aktem rehabilitacji tej magistratury na Węgrzech... Ale wyrok ten, to już epilog dramatu, pełnego stron ciemnych i ponurych...

Jak zakończenie komedji Dumasa, zgodne z prawidłem etyki, nie oczyszcza sztuki, która przez pięć aktów przesuwała wyobraźnię widza po wszystkich brudach obyczajowych, tak wyrok trybunału w Nyireghyhaza nie zaciera śladów tego wszystkiego, co się przez rok wylęgało w rozlicznych fazach wstępnego śledztwa, nie oczyszcza stęchłej atmosfery, która wywiązała się z wyziewów tej sprawy.

I doprawdy, ma słuszność p. Valbert w *Revue des deux mondes*, mówiąc, że nie wystarczy na to wód Cissy, aby obmyć sądownictwo węgierskie z plam, któremi obryzgał je proces w Nyiregnyhaza.

Br. Z.

„Letni salon” Warszawy.

Jesteśmy codziennie w ogrodzie saskim, codziennie przebiegamy jego aleje, nic więc dziwnego, iż mieliśmy dość czasu przyzwyczaić się do jego powierzchowności i urządzeń.

Nic już w nich nas nie uderza, nic nie ściąga uwagi...

A przecież nasz „letni salon” posiada wiele szczegółów, zasługujących chociażby na krótkie wspomnienie w martwym sezonie bieżących miesięcy!

Oto co o nim opowiada w ostatnim nrze *Ogrodnika Polskiego* p. Fr. Szanior.

Ogród saski zajmuje przestrzeń 28-iu morgów

KRONIKA TYGODNIOWA.

Trema debiutancka, jako przyczyna wszystkiego złego.—Winawer, Hamlet, Sędzina, Wisła, Napoleon III-ci, król Keczewayo i asenizacja.—Ulica Trębacka i międzymorza suezkie.—Potrzeba drugiego kanału suezkiego w Warszawie.—Prośba do kolei konnej o komfort. — Dwanaścioro skarg jednej treści.—Mojżesz i mandaryn o niebieskim guziku.—Kto Warszawę ocala od losu Casamicioli?...

Największym wrogiem wszystkich debiutantów, jak wiadomo,—a może niewiadomo, przynajmniej tym, którzy nigdy na żadnej publicznej arenie nie debiutowali—jest tak zwana w języku zakulisowym *trema*.

Jest to rodzaj chwilowego omdlenia talentu, woli i siły, nagła przypadłość utraty wiary we własne zdolności, w możebność sukcesu, w prawdopodobieństwo niezrobienia *fiasca*.

Dotkniętemu takiem obezwładnieniem debiutantowi puls zaczyna uderzać daleko prędzej niż powinien, muskuły wypowiadają posłuszeństwo, organa mowne wibrują niepotrzebnie, wzrok się przyćmiewa, słuch tępieje, słowem pacjent od stóp do głów staje się istotą prawdziwie pożałowania godną.

U artystów o silniejszych nerwach atak taki trwa tylko do chwili wyjścia na scenę z zakulis, u słabszych nerwowo ciągnie się dłużej, czasami przez całe akta, niekiedy nawet przez całą sztukę.

W tych ostatnich wypadkach źle zazwyczaj bywa z debiutantami, bo publiczność, która chętnie wybacza chwilową tremę, nie doszła jeszcze do takiej pobłażliwości anielskiej, żeby miała wybaczyć długotrwałą...

I nietylko debiutanci sceniczni lub estradowi podegają przystępom tej gorączki, jest ona pospolita u wszystkich, którzy na jakiejkolwiek produkują się widowni. Winawer na turnieju szachowym w Londynie, miał taką tremę, że go pobili wszyscy i nie ochłonął z niej aż w Norymberdze, gdzie odzyskawszy pełnowładztwo swego kombinacyjnego talentu, powetował swą klęskę i pokonał wszystkich.

Trafia się to nietylko ludziom. „Hamlet” na torze carskosielskim dostał nagle tremy i został pobity przez „Sędzinę”, która na innych torach przegrywała nieraz partje wyścigowe także tylko z powodu tremy. Co większa, Wisła nawet dostała tremy i w terminie tak zwanej Jakubówki nie wystąpiła z brzegów, chociaż do tego miała wszelkie prawa.

Obecnie mamy u siebie przykład, który dowodzi, że tremie ulegać mogą nietylko pojedyńcze osobniki ludzkie, zwierzęce i geograficzne lecz całe zbiorowości, przedsiębiorstwa z ludzi, koni i wozów złożone. Nie jestto w żadnym razie przykład zupełnie nowy, gdyż historja starożytna i nowoczesna dowodzi, że trema napadała niekiedy całe armje. Napoleon III-ci pod Sedanem złożył szpadę z powodu tremy — król zulusów Keczewajo występując w nowej dla siebie roli cywilizatora swojego ludu, dostał tremy, a że miał przed sobą publiczność niecierpliwą, więc padł pod jej „assagajami” i musiał ustąpić miejsca zwycięskiemu Usibepu...

Wobec tylu dziejowych przykładów dziwić się nie można, że i nowozaangażowana do sztuki czyszczenia miasta debjutantka „kompanja asenizacyjna” dostała tremy.

Dziwią się wszyscy dlaczego nowe przedsiębiorstwo nic dotąd nie zrobiło nowego, a jednak dziwić się tu nie ma czemu, jestto objaw bardzo naturalny i zwykły—kompanja asenizacyjna ma tremę.

Poczekajmy, aż ta trema przeminie, a wtedy zobaczymy talent nowego przedsiębiorstwa w całej pełni. Błoto i śmiecie znane będą tylko z tradycji tym którzy się doczekają końca tej tremy.

Jeżeli jednak chcemy do liczby tych szczęśliwych należeć, to się uzbrójmy w cierpliwość. Czekaliśmy już trzy tygodnie, zrezygnujmy się czekać jeszcze trzy, lub choćby cztery, bo nie ma w świecie takich fabrykantów, którzyby wozy nowej konstrukcji na poczekaniu wytrząsali z rękawa.

Dopiero wówczas, gdyby ten perjod przygotowawczy trwał za długo, mielibyśmy prawo powiedzieć nowemu przedsiębiorstwu że nas zawiodło, że przypatrywać się dłuższej tremie nie mamy czasu...

Tymczasem, nim kompanja asenizacyjna zacznie na serjo śmiecie z miasta uprzątać, kolej konna nie przestaje z całą gorliwością dostarczać materjału do różnych wiadomości, uwag i doniesień.

W tym tygodniu zarząd tramwajów dokonał wielkiego dzieła: utworzył linję od Krakowskiego-Przedmieścia przez ulice Trębacką i Nowosenatorską do placu Teatralnego. W historji kolei konnej warszawskiej ten fakt ma zupełnie takie znaczenie jak przekopanie międzymorza Suez w ogólnych dziejach dróg komunikacyjnych świata. Różnica leży w tem tylko, że zamiast wąskiego „międzymorza” przekopywano wąskie „międzymurze”, jakiem onego czasu była ulica Trębacka. To też nic dziwnego, że na wykonanie tego dzieła potrzeba było mało co mniej czasu niż Lessepsowi na przebicie kanału...

Ale zaledwie usunięte zostało jedno, zaraz powstało drugie międzymorze, które potrzebuje przebicia. Połączyła się wprawdzie drogą tramwajową Wola z Mokotowem, ale za to powstała na tej drodze zapora lądowa pomiędzy placem Zygmunta i Powązkami. Chcąc przejechać tę przestrzeń trzeba wysiadać w Port Said, chciałem powiedzieć na ulicy Świętojerskiej, przejść kilkadziesiąt kroków aż do Suezu, czyli na róg owej pustyni, na którą po wygnaniu z Egiptu dostali się izraelici, a która u nas istnieje pod postacią nalewkowskiego skweru, tam

zamyka go 7 bram, nie licząc trzech przejść przez posesje prywatne.

Ostatnią zmianą w granicach ogrodu jest ozdobny front od nowo powstałej ulicy hr. Kotzebue, od której został oddzielony sztachetami i bramą.

Z zabudowań, mieszczących się wewnątrz ogrodu, pierwsze miejsce zajmuje teatr letni drewniany, wystawiony w r. 1870-ym, podług planu budowniczego Al. Zabieszowskiego.

Obok teatru pod murem stoją zabudowania gospodarskie ogrodu, jak stajnie, szopy i t. d.

Dalej wznosi się okazały wodozbiór murowany, kopja świątyni w Tivoli, urządzony w r. 1854-ym, podług planu Henryka Marconiego.

U stóp wodozbioru, wznoszącego się na wzgórzu, specjalnie w tym celu usypanem, stoi domek stróża, pilnującego wody w zbiorniku.

W kierunku od zachodu na wschód ciągną się cztery cieplarnie i inspekta w osztachetowanym ogródku; opodal mieści się piąta cieplarnia półokrągła, przez cały rok przystrajana roślinami.

Z budynkami temi łączy się gmach instytutu wód mineralnych z ogródkiem spacerowym, zbudowany w r. 1847-ym na wzór łaźni Diokleejana, według planu tyle zasłużonego dla Warszawy Henryka Marconiego.

Przy ujeżdżalni, a dziś gmachu giełdy, mieści się w przystawionej altanie zakład leczenia kumysem, otwarty w r. 1869-ym.

W drugiej stronie ogrodu, między pałacem saskim, zajętym dziś przez warszawski okręg wojenny, a bramą od ul. Królewskiej, stoi w półokrągłej rotundzie cukiernia, istniejąca tu od r. 1818-go.

W środku ogrodu mieści się altana w stylu mauretańskim.

Do trwałych ozdób ogrodu należą też—kolumnada pałacu saskiego, wodotryski i posągi.

Główny wodotrysk znajduje się wprost wejścia od Saskiego placu. Słup wody w wazonie wytryska na 56 stopni wysoko.

Nieopodal stoi kompas marmurowy, powstały w r. 1863-im z zapisu Ant. Margiera.

Drugi mały wodotrysk w formie grupy z piaskowca, przedstawiającej chłopca igrającego z łabędziem, mieści się na środku sadzawki. Ostatnia została urządzona w r. 1854-ym i przebudowana w r 1878-m. Trzeci wreszcie wodotrysk stoi w ogródku wód mineralnych.

Posągi w liczbie 19-tu oddawna, bo może od czasów Augusta III-go, stoją na jednych miejscach...

W r. 1865-ym tylko przeniesiono z ujeżdżalni cztery posągi, znajdujące się dziś przy wodotrysku głównym. Są to figury, oznaczające „Historję", „Poezję", „Geografję" i „Rolnictwo".

Inne figury, zrobione w guście francuskim z epoki upadku sztuki, wyszły z pod dłuta kilku rzeźbiarzy.

Poczynając od głównego wejścia do ogrodu z pod kolumnad pałacu i idąc dalej koleją ustanowienia tych figur, przedstawiają one: astronomję, geometrję, budownictwo, muzykę, rzeźbę, malarstwo, próżność, roztropność, medycynę, cztery pory roku, chronologję, arytmetykę, Jowisza, inżynierję, nagrodę i Venus.

Łatwo każdą z nich rozpoznać—z napisów i ozdób alegorycznych...

„Próżność" np. trzyma w rękach zwierciadło i banię, „chronologja" stoi w postaci zgrzybiałej niewiasty z kompasem w ręku i globusem u nóg, „Roztropność" cechuje napis łaciński *inspice, cantus evis* i t. d.

Figura, oznaczająca rzeźbiarstwo, oprócz młotu na dole, trzyma w ręku medaljon z dokładnem popiersiem Augusta III-go.

Resztę ozdób „letniego salonu" Warszawy stanowią gazony, kwietniki, kląby i dość jednostajna roślinność...

Ilość drzew starych w ogrodzie wynosi 1,300 sztuk, młodych—2,400.

Oprócz kosztów personelu magistrat wydaje na utrzymanie ogrodu 3,269 rs. rocznie.

BARKAROLA.

Rzekłaś mi: „kocham" dzisiaj rano,
Kiedym odbijał łódź —
„Kocham i pragnę być kochaną,
„Wieczorem po mnie wróć!..."

Upadło słońce w morza tonie,
Ja w łodzi czekam już,
Z brzegu mi podaj białe dłonie,
Na pierś mą głowę złóż.

Łódź nas poniesie przez głębinę
Wśród szmeru srebrnych fal —
Słuchaj, po miłość luba płynę,
Ty ze mną popłyń w dal...

Rwie mi się serce utęsknione,
Rwie się u brzegu łódź —
Noc swoją rzuca nam zasłonę,
O pójdź, o pójdź, o pójdź!...

n.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerstwo skarbu** zarządziło zebranie szczegółowych dla każdej gubernji wiadomości statystycznych o niedoborach skarbowych, obciążających fabryki sukna; niedobory te powstały z zaliczeń pobranych przez fabrykantów od ministerstwa, jako od dostawcy sukna dla armji.

— **Departament pocztowy** zamierza dokonać nowej obniżki w opłacie pocztowej, pobieranej w formie marek od listów; cena nowych marek ma wynosić 6 kop.

— **Nowe towarzystwo** ubezpieczeń ogniowych powstaje w Petersburgu. Kapitał akcyjny, według informacyj *Nowosti*, wynosi 3 miljony rs.

— **Departament telegraficzny** zawiadamia w ostatnim nrze *Praw. Wiest.*, iż w tych dniach została otwartą stacja telegraficzna w m. Zduńskiej Woli, w gubernji kaliskiej; stacja ta należy do linji Kalisz-Łódź.

— **Sprawę przywrócenia kary cielesnej** w średnich zakładach naukowych ministerstwo oświaty oddało pod opinję kuratoryj okręgów naukowych. Wszystkie rady pedagogiczne wyraziły się przychylnie o tym projekcie, zastrzegając, ażeby kara cielesna była stosowana jedynie do uczniów klas niższych i jedynie jako środek ostateczny.

— **Projekt nowego banku.** W sferach kapitalistów tutejszych agituje się projekt założenia w Warszawie banku hypoteczno-włościańskiego, utworzonego na wzór podobnych instytucyj, istniejących zagranicą, gdzie działy pożyczek, oraz ubezpieczeń życiowych i od gradobicia dla włościan zorganizowane są w jedną instytucję, oddającą prawdziwą przysługę mieszkańcom włości. O ile nam wiadomo, projektodawcy nowego banku, po wypracowaniu odpowiedniego planu, wkrótce udać się mają do władzy o pozwolenie założenia tej instytucji.

— **Konsystorz jeneralny** archidjecezji warszawskiej mieści się, jak wiadomo, na Kanonji, podjęto jednak myśl przeniesienia go do dawniejszego lokalu w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej.

— **Brat Paschalis**, o którego inkrustacjach wykonanych w zeszłem stuleciu dla zakrystji bernardyńskiej wspominaliśmy wczoraj, nie nazywał się Scholtz lecz Fiszer i pracę swoją ukończył dopiero w r. 1757-ym. O inkrustacjach tych pisał Sobieszczański w „Wiadomościach o historji sztuki w dawnej Polsce" na str. 294, *Kłosy* w nrze 754-ym z r. 1879-go, *Tygodnik powszechny* w nrze 36-ym z roku 1880-go i nasz *Kurjer* w nrze 119-ym z r. 1880-go.

— **Z Towarzystwa wioślarskiego.** Po ustąpieniu p. Aleksandra Rudowskiego z komitetu towarzystwa zaszły pewne zmiany w podziale zajęć członków komitetu. P. Leopold Scheller, dotychczasowy naczelnik przystani, objął kasjerstwo towarzystwa, p. Miłobędzki zaś nowo wybrany członek komitetu, został naczelnikiem przystani. Inni członkowie pozostali przy swych godnościach. Balotowanie nowych 42 kandydatów do towarzystwa, które miało się odbyć w dniu 1-ym b. m., odłożono jeszcze na dni kilka, z powodu niezebrania się wymagalnej liczby członków w delegacji wyborczej. Komitet towarzystwa odniósł się do członków z prośbą o rozebranie pozostałych obligacyj dziesięciorublowych towarzystwa, oraz opłacanie składek do końca b. r., gdyż należy uiścić kilka znaczniejszych wypłat zagranicznym fabrykantom łódek, u których porobiono obstalunki, a czasowo funduszów zbrakło.

— **Zbiorowe wycieczki wioślarskie** nie mają w tym roku powodzenia. Zapowiedziana na dziś wyprawa do Jabłonny z powodu małej liczby amatorów nie doszła do skutku.

— **Z żeglugi.** Dzień wczorajszy był pierwszym dniem pogodnym, lekki wiaterek w górę rzeki nie ustawał, stan wody pomimo opadania był dostate-

---

wsiąść na inny okręt, *vulgo* tramwaj i puszczać się dopiero na Bab-el-Mandeb, na Czerwone morze dalszych Nalewek.

Wynika ztąd, że jak w Egipcie jeden kanał sueski nie może wystarczyć potrzebom komunikacji całego świata, tak i w Warszawie jedna linja trębacko-teatralna nie wystarczy potrzebom komunikacji całego miasta, trzeba zatem przystąpić do utworzenia drugiej linji, łączącej bezpośrednio plac Zygmunta z Powązkami, bo inaczej słusznym skargom nie będzie końca. Na szczęście w tym wypadku uczynić to można bardzo łatwo, przez małą zmianę w rozkładzie jazdy, uwzględniającą wymagania dzielnic, które są najludniejsze i niezawodnie najruchliwsze w mieście.

Kiedy już mowa o tramwajach, wróćmy jeszcze raz do ich podziału na dwie klasy, przeciw któremu tylokrotnie a zawsze bezskutecznie protestowano z demokratycznego stanowiska.

Jeżeli protestacje nie skutkowały, to widać stanowisko było niepraktyczne, trzeba je zatem zmienić, a może prędzej osiągniemy skutek. Nie występujmy tedy przeciw dwóm klasom, owszem żądajmy żeby były, ale domagajmy się, aby były takie jak być powinny, a wtedy może prędzej dojdziemy do tego, że ich nie będzie.

W innych miastach, naprzykład we Lwowie, istnieje także podział wagonów na klasy, ale tam pierwsza klasa wyglądałaby w porównaniu z naszą jak pałac przy nędznej lepiance. U nas do siedzenia są poduszki z jakiegoś szarego sukna, twarde i niewygodne, tam są poduszki miękko wysłane, kryte manszestrem czy utrechtem, przytwierdzone stale do miejsca, gdy tutejsze wysuwają się z pod siedzących i zmuszają ich do ciągłego poprawiania się na miejscu. W tramwajach lwowskich są nadto w ścianie przedziałowej pomiędzy jedną a drugą klasą umieszczone zwierciadła. Podróżny klasy pierwszej nietylko siedzeniem czuje, ale i wzrokiem widzi, że jest wyższy nad plebs, który podróżuje klasą drugą.

I za cały ten komfort klasy pierwszej pasażerowie tramwajowi we Lwowie dopłacają tylko $33^1/_3$ prc. do ceny kursu, t. j. zamiast 3-ch centów płacą 4-ry centy za przejazd sekcji. Tymczasem u nas, gdzie żadnego komfortu nie ma, gdzie o zwierciadłach, manszestrze i wyściełanych poduszkach nikt nie słyszał, gdzie istnieją tylko wysiedziane, rozpłaszczone worki, zniszczone cogodzinnem przerzucaniem z miejsca na miejsce, a mające imitować poduszki, u nas za kurs klasy pierwszej płaci się o 40 prc. drożej niż za jazdę klasą drugą. Nie jest że to rażąca niesprawiedliwość, która dłużej tolerowaną być nie powinna?... Czyliż w takim stanie rzeczy nie mamy prawa domagać się, aby w pierwszej klasie tramwajów został zaprowadzony większy jeszcze komfort niż we Lwowie, albo też żeby cena jazdy tą klasą została obniżoną w stosunku do niewygód jakie pasażerowie ponoszą?...

Wszystko się kończy na tym świecie: skończył się wiekuisty proces tisza eszlarski, skończyła się półwiekowa niechęć dwóch sąsiednich królów belgijskiego i holenderskiego, skończyła się nawet, o ile w tej chwili wnosić można, nieubłagana niepogoda, która tygodniami trapiła nas mieszczuchów, rolnikom ciężkim zadawała klęski, a przebywającym na wilegiaturach życie uczyniła nieznośnem, jednym tylko skargom na wodociągi nasze niema i podobno nigdy nie będzie końca!...

Takie westchnienie wydarło mi się z piersi, gdy mi z redakcji poruczono do zreferowania około tuzina lamentów z różnych stron miasta na monotonny temat: „wody! wody! wody!"

I co ja tu będę referował?... Gdybym był Mojżeszem uderzyłbym laską w skałę i zarazby trysnęło źródło ożywcze, gdybym był w Chinach mandarynem o niebieskim guziku, zwierzchnikiem mandaryna o guziku żółtym, zawiadującego dostawą wody, tobym postąpił także na wzór Mojżesza. Użyłbym laski bambusowej, ale uderzyłbym nią nie w skałę, tylko w pięty pomienionego podwładnego i stałby się podobnież cud mojżeszowy—woda wytrysnęłaby niezawodnie. Gdybym był hr. Wrschowetzem, lub głośnym ongi ks. Richardem, wskazałbym gdzie kopać i jakie zaklęcia, jakie egzorcyzmy wymawiać, ażeby ukazała się woda.

Niestety, nie jestem tem wszystkiem: nie mam ani laski, ani niebieskiego guzika, ani bambusa, nie umiem egzorcyzmów, nie znam się na zaklęciach, mam tylko pióro, a choć i z piór czasami woda obficie spływa, to niech was jednak łaskawi czytelnicy miłościwe fata od takiej wody strzegą, bo nie gasi ona pragnienia.

Referowania skarg na wodociągi nie podejmuję się zatem wcale. Owszem radzę tym, którzy te lamenty zawodzą, ażeby balsamu pociechy szukali w niezawodnie na wszelkie bóle i dolegliwości skutkującej rezygnacji. Niechaj sobie powiedzą, że może to nawet lepiej dla nas, że nam brakuje wody. Gdybyśmy jej mieli do zbytku mogłaby się wylać przypadkiem i przez jaką szczelinę w ziemi dostać aż do jej wnętrza. W tem wnętrzu, jak wiadomo, jest bardzo gorąco. Woda dostawszy się tam musiałaby się zagotować, zamienić w parę i rozsadzić pokład ziemi znajdujący się nad nią...

Warszawa w takim wypadku uległaby zniszczeniu jak Casamicciola. Zarząd wodociągów niedostarczając nam wody zabezpiecza nas od takiej katastrofy.

Niechże mu będzie za to należna cześć!

W. Skiba.

czny, korzystając zatem z tych szczęśliwych warunków, galary i berlinki, stojące od tygodnia na piasku, ruszyły w drogę całą siłą żagli. Ruch na Wiśle przedstawiał się rzeczywiście okazale. Pod samym mostem przepłynęło ładownych berlinek w górę rzeki przeszło 40, a oprócz tego parowce przeciągnęły znaczną liczbę gabar.

— **Nowa studnia miejska** buduje się przy zbiegu ulic Koszyki i Wilczej.

— **Zaginieni.** Tylokrotnie czytamy, że tu zniknął ojciec rodziny, owdzie zaginęło dziecko i t. p., a liczba tych zagubień ludzi jest w naszem mieście dość znaczna. Na szczęście po pewnym dłuższym lub krótszym przeciągu czasu zaginieni odnajdują się, o czem najlepiej zresztą może świadczyć następująca statystyka, zaczerpnięta z urzędowego źródła. W ciągu półrocza całego, od 1-go styczna do 1-go lipca r. b., w 9-iu kancelarjach cyrkułowych zameldowano rozmaitych zaginień osób razem 28, a mianowicie: 5-iu mężczyzn dorosłych samotnie mieszkających, 3 ojców rodzin, 8 kobiet samotnych, 2 matki rodziny i wreszcie 10 dzieci małych płci obojga. Z tych wszystkich nieodnaleziony został tylko Karol O., cierpiący uprzednio lekkie pomięszanie zmysłów, który niewątpliwie odebrał sobie życie, lecz w jaki sposób! — niewiadomo, gdyż nawet na ślad zwłok O. nie natrafiono. Powodami zniknięzia później odszukanych osób było: 4 mężczyzn uciekło przed długami, 1 wyjechał niespodzianie na prowincję nie dając znać rodzinie, 2 wreszcie cierpiało pomięszanie zmysłów. Z kobiet również z obłędu znikło 5, dla przygód miłosnych 3, z powodu złego pożycia z mężem 1. Dzieci prawie wszystkie ginęły na ulicach i te odprowadzano do cyrkułów.

— **Z sądu.** W ostatnim nrze *Gazety sądowej* znajdujemy opis interesującej sprawy, jaka w tych dniach rozstrzygała się przed kratkami sądu okręgowego w Siedlcach. Podsądnym był Ludwik-Rudolf-Karol von Bennigsen, syn barona Aleksandra Bennigsena a bratanek Rudolfa barona von Bennigsen, przywódcy narodowo-liberalnych w parlamencie niemieckim. Ludwik von Bennigsen był jednym z młodszych dzieci barona Aleksandra, ożenionego z baronową Laską i z powodu urządzenia majątku na prawach majoratu nie miał żadnej nadziei dziedziczenia z majątku ojczystego. Więc postanowiono, aby szukał karjery w armji rosyjskiej, gdzie jeden z jego przodków dosłużył się stopnia feldmarszałka. Mając lat 20 w r. 1875-ym Ludwik von Bennigsen wstąpił jako ochotnik do 6-go klastyckiego pułku huzarów, w krótkim czasie został junkrem, lecz w dwa lata, sprzykrzywszy sobie służbę, uciekł za grnicę. Po trzech jednak latach powrócił dobrowolnie, pragnąc zająć na nowo porzucone stanowisko. Ale władza wojskowa w części tylko uwzględniła jego życzenia, umieszczając go w 65-m moskiewskim pułku piechoty, kwaterującym w Międzyrzecu. Służba w piechocie nie przypadała do smaku von Bennigsenowi—w dwa miesiące przeto drugi raz uciekł; tym razem jednak nie za granicę, ale w głąb Rosji, do Niżnego Nowogrodu, gdzie, przybrawszy nazwisko Dąbrowskiego, zajmował się handlem. Z powodu zajścia z miejscową władzą został poznany i odstawiony do Siedlec dla osądzenia w sprawie o udział w kradzieży z włamaniem u dra Wolfa w Międzyrzecu. W nocy 26-go maja r. 1880-go stróż dra Wolfa, wracając do domu, spostrzegł jedno okno, wychodzące na ogród, otwarte; równocześnie rozległ się świst i przez otwarte okno wyskoczył jakiś człowiek, trzymając w ręku parę lichtarzy srebrnych. Stróż zrobił alarm i puściwszy się w pogoń, dognał uciekającego złodzieja, którym był niejaki Łuszczewski, lat 20 liczący, mieszkaniec Międzyrzeca. Przybyły zaś na alarm stróża sąsiad, przy pomocy żandarma, schwytał drugiego człowieka, uciekającego z ogrodu dra Wolfa, którym był Ludwik von Bennigsen. Dla dostania się do wnętrza, złodziej wybił szybę i tym sposobem otworzył okno. Sąd okręgowy, po wysłuchaniu świadków i obrony podsądnego, Ludwika von Bennigsena w zarzucanem mu przestępstwie, na mocy 1-go punktu art. 771-go ust. postęp. karnego — od odpowiedzialności uwolnił. Przeciwko drugiemu zaś podsądnemu sprawa została przerwana z powodu śmierci.

— **Pogłoska.** W dniu wczorajszym w okolicy ulicy Żelaznej krążyła uporczywie wieść o strasznem zabójstwie, dokonanem przez młodego zięcia na 80-letniej teściowej. Powód do tej pogłoski ztąd poszedł, że wczoraj rano w domu nr 7 na ulicy Łuckiej pewne małżeństwo rozpoczęło między sobą kłótnię, którą chciała uśmierzyć obecna temu matka żony. Gdy jednak perswazje nie na wiele się przydały, staruszka nie chcąc być obecną dalszym zajściom małżeńskim wyszła z mieszkania, a schodząc ze schodów padła i nagle zmarła... Tak przynajmniej wykazało na miejscu zarządzone śledztwo.

— **Malwersacja.** Na jednej z tutejszych dróg żelaznych w tych dniach wykrytym został w magazynie wielki brak węgla, wskutek czego zarząd drogi przedsięwziął energiczne śledztwo i postanowił wydalić ze służby sprawców sprzeniewierzenia a sprawę oddał na drogę sądową.

— **Jeszcze jedna ofiara.** Na ulicy Nowolipiu nieopodal okopów pewnemu kowalowi zasłabło ciężko dziecko. Rozumie się że najprzód udano się po poradę do felczera, który, zbadawszy chorobę, zapisał dziecku znaczną dozę *rumbarbarum*. Środek ten widocznie był dla dziecka trucizną, gdyż w kilkanaście godzin, w strasznych męczarniach zmarło.

— **Stan meteorologiczny.** W zeszłym tygodniu średnia dzienna temperatura wynosiła +17·15R-ra, ciśnienie barometryczne 746·52; ilość wody spadłej według wilgociomierza 15·9.

— **Małżeństw** zawarto w zeszłym tygodniu 71, a więc o jedno więcej aniżeli w poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tygodniu ubiegłym było: dzieci ślubnych: 140 chłopców, 120 dziewcząt; nieślubnych: 11 chłopców i 7 dziewcząt; w stosunku więc do 1000 mieszkańców wypada rocznie 41·31 urodzeń.

— **Śmiertelność** w ubiegłym tygodniu znacznie się zmniejszyła, zmarło bowiem 318 osób (129 kobiet), a więc o 48 mniej aniżeli w tygodniu poprzedzającym. Najwięcej ofiar zabrał katar kiszek (136), następnie zapalenie płuc (38), wreszcie suchoty (21). Z chorób epidemicznych błonica zdaje się przechodzić w stan endemiczny (zmarło na nią 12 osób), na tyfus zmarło 10 osób, na błonicę 2, na ospę jedna osoba. Z niewiadomych przyczyn, ale naturalną śmiercią zmarło w zeszłym tygodniu 54 osób.—Liczba wolnych łóżek w szpitalach wynosi obecnie: u Dzieciątka Jezus 8, św. Łazarza 33, św. Rocha 60, św. Ducha 19, starozakonnych 14, przy domu przytułku i pracy 13.

— **Wypadki.** Na Mostowej z okna pierwszego piętra spadła doniczka i zraniła dotkliwie w głowę Piotra W.—Na Marjensztadzie spadła ze schodów prowadzących do piwnicy Ludwika P. i złamała rękę.—Na Marszałkowskiej Wojciech L. najechany przez wóz roboczy zranił się dotkliwie w głowę, a na Żelaznej z tego samego powodu złamał nogę Tomasz H.

— **Z wyprawy afrykańskiej.**

Otrzymujemy w tej chwili korespondencję o wyprawie p. Rogozińskiego, z której przekonywamy się, iż wiadomość podana przez nas według *Frankfurter Zty*, była we wszelkich szczegółach prawdziwą.

Dnia 16-go maja p. Rogoziński wraz z członkiem wyprawy p. Ostaszewskim oraz doktorami Passavant i Retzer przybyłymi z Szwajcarji dla zbiorów zoologicznych, odbywali rekonesans.

Około przylądka Bimbia zerwał się straszny orkan tropikalny. Szalupa wywróconą została. Z osób w niej się znajdujących dr Retzer zginął w nurtach. Inni ocaleli.

W dwa dni później inny orkan rozbił „Łucję-Małgorzatę", na szczęście już wyładowaną.

List, który otrzymaliśmy, pisany przez samego naczelnika wyprawy kończy się następującym ustępem:

„Gdyby staraniem waszem nadeszło dla nas kilka nowych termometrów i barometrów, kilka busol podróżnych lub w ogóle instrumentów od przyjaciół ekspedycji, dozgonną zapłacę wam wdzięcznością.

Nasze zabrane, spoczywają na dnie morza, a przed nadejściem pory suchej trzeba będzie mieć nowe.

Gdy Henryk Stanley wyruszał na Kongo, z całej Anglji przysyłano mu drobne przedmioty, mogące być potrzebnemi.

Oby u nas w kraju angielskie zajęcie się wyprawą Stanleya odgłos znalazło!

Jednostka składająca wam cośkolwiek, termometr naprzykład, nie uczyni sobie wielkiego uszczerbku, jeżeli zaś tych jednostek będzie więcej, skompletuje się to z czem wyruszyć jest koniecznością.

Dom C. Wörmana w Hamburgu przyjmie waszą przesyłkę, a parowiec jego bezpiecznie ją nam przewiezie.

Przyjmcie me pozdrowienie tymczasem.

Wasz wierny sługa,
S. S. Rogoziński."

Szczegóły znajdą czytelnicy nasi w samej korespondencji, którą w najbliższym numerze zamieścimy.

— **Znowu jeden.**

W Parysowie w łomżyńskiem zmarł przed tygodniem 97-letni starzec Konstanty Włoskiewicz, były podoficer b. wojsk polskich, żołnierz napoleoński, jeden z nielicznej już garstki towarzyszów i podkomendnych małego kaprala.

Włoskiewicz przez lat 30-ci był rządcą Parysowa, a od lat kilkunastu ociemniawszy zupełnie, pozostawał w charakterze rezydenta i gracjalisty u pana M., który czcigodnego starca otaczał wraz z całą swoją rodziną jaknajstaranniejszą opieką.

Żałujemy bardzo, iż nam nie wskazano stanu służby wojskowej ś. p. Włoskiewicza, wiadomo tylko, iż brał udział w przeprawie przez Berezynę, a po utworzeniu Królestwa kongresowego wyszedł z wojska w 1823-im roku.

Włoskiewicz pomimo ślepoty do ostatniej chwili życia zachował zupełną przytomność umysłu i posiadał dziwnie lokalną pamięć, w opowiadaniach zaś swoich nigdy się nie poplątał, jak to czynią inni starcy w tak późnym wieku.

Podobno p. M. bardzo wiele opowiadań starego wiarusa spisał i ogładziwszy je trochę po literacku, zamierza w świat puścić drukiem.

Naoczny świadek pogrzebu Włoskiewicza, opowiada, że z kilkunastu okolicznych wiosek zbiegli się włościanie, pomimo pory sprzętu zboża, aby obecnością swą uczcić pamięć zacnego nieboszczyka.

Na pogrzebie znajdował się jeden z towarzyszów zmarłego, chociaż znacznie odeń młodszy, kapitan b. wojsk polskich Józef Sierowski, który w kilku prostych a serdecznych wyrazach pożegnał nad grobem starego weterana.

— **Poniewierka zabytków.**

Przed głównem wejściem do ogrodu uniwersyteckiego na Krakowskiem-Przedmieściu, poniewierają się kamienie bogatego rzeźbienia w stylu ostrołukowym.

Kostki te z piaskowca są nader bogato profilowane.

Na te zabytki dzisiaj nikt uwagi nie zwróci, a przecież i one miały przeszłość świetną.

W Piotrkowie, siedlisku trybunałów wielkopolskich, stoi zamek pochodzący z końca XV wieku.

Drugie piętro jego zniesiono przed paru laty.

Owóż z okien zburzonego piętra pochodzą kamienie, na których poniewierkę zwracamy uwagę.

Węgary, czyli otoki okien tego zamku, rzeźbione misternie w duchu ostrołuku przejściowego w renesans, zniszczono wtedy po barbarzyńsku.

Kilka fragmentów z owych węgarów, prof. Rzeczniewski przesłał do Warszawy, celem pomieszczenia ich w zbiorach muzealnych uniwersytetu.

Nie uczyniono tego i zabytki rzeźby zostawiono na ulicy jakby na urągowisko.

Niektóre znikły już, a reszta poniewiera się wytrwale.

— **Pątnica.**

W tych dniach wracała na Warszawę pobożna włościanka z płockiego, Katarzyna Kuźniakowa, która, nie posiadając języków obcych, miała odwagę zwiedzić Rzym i ziemię św.

Kuźniakowa, o ile się dało, podróżowała rzemiennym dyszlem, przeważnie pieszo, a zawsze, żyjąc z jałmużny, którą szczodrze ją obdzielano.

Jeden z miejscowych pisarzy ludowych dał jej u siebie chwilową gościnność, i spisał opowiadanie w celach literackich.

— **Rzadki wypadek.**

Ubogi stolarz przez prostą nieuwagę, wyjmując w saskim ogrodzie rachunek z kieszeni, położył na ławce pugilares z całym swoim majątkiem, wynoszącym 30 rs. i zapomniał schować go napowrót.

W domu spostrzegł stratę i pobiegł do ogrodu pewny, że pieniędzy nie odzyska.

Tymczasem przybywszy na miejsce, odnalazł pugilares leżący na ziemi, z nienaruszoną kwotą.

— **Wesołe towarzystwo.**

Onegdaj przed północą na ulicy Chmielnej nieopodal teatrzyku jechała próżna dorożka.

Jednocześnie dwa towarzystwa, złożone z kilku wesołych młodzianów, chciały wsiąść do dorożki z dwóch stron.

Okazało się to poprostu niemożebnem, mimo to jednak tłoczono się tak, że dorożka trzeszczała.

Dorożkarz, widząc jawne nastawanie na całość swego wehikułu, zeszedł z kozła i z tyłu przez wierzch dorożki za ramiona powyciągał wesołych pasażerów, którzy cokolwiek się o to obrazili...

— **Muzykalność ryb i raków.**

Z grójeckiego donoszą nam, iż w okolicy ukazał się rodzaj szczurołapa, który według legendy umieszczonej w pantominie cyrkowej, unieśmiertelnił Hammela.

Artysta ten za pomocą piszczałki wabi raki a nawet ryby, które następnie z łatwością łowi.

Włościanie płacą mu chętnie za pomoc i pośrednictwo w wyzyskiwaniu pomienionego przemysłu.

— **Węzełek.**

Pan Z. wyjeżdżając w podróż kilka dni trwać mającą, żegna uroczyście swoją żonę i dodaje:

— Pani Z., nie zapominaj, że jesteś żoną uczciwego człowieka!

— O nie! mężu, nie zapomnę, nigdy nie zapomnę! woła z płaczem żona... robiąc węzełek na chustce.

— **Ex abrupto.**

— Dopiero co słyszałam, jak pan mówiłeś do in-

nej, że jest dla pana całym światem, a teraz mnie to samo powtarzasz.

— Bo są dwa światy... nowy i stary.

— **Spostrzeżenie.**

W stawie kąpał się dziennikarz i pływały kaczki... Dobrze im było razem.

— **Towarzystwo dobroczynności** w Kielcach w ciągu ubiegłego miesiąca miało 245 rs. 65 kop. dochodu, wydatki zaś wynosiły 191 rs. 37 kop. Największej dochodu 182 rs. przyniosła ostatnia zabawa kwiatowa.

— **Szkoły.** W gubernji radomskiej istnieje 17-ie zakładów naukowych, w tej liczbie znajdują się dwa gimnazja, jedno męzkie, drugie żeńskie, dwa progimnazja, rządowa szkoła początkowa w Solcu, trzy dwuklasowe szkoły początkowe, 130 elementarnych, 11 niedzielno-rzemieślniczych, 21 kantoratów i 4 szkoły prywatne. W miastach jest 26 szkół, po wsiach 148. W roku 1882-im nowe szkoły przybyły w Radomiu, Końskich, Rzeczniowie, Nowej-Wsi, Sławnie i Wrzeszczowie. Ogólna ilość uczniów w gubernji wynosi 10,640, w tem 6,841 chłopców i 3,799 dziewczyn, że zaś ilość mieszkańców wynosi 633,725, więc jeden uczący się wypada na 60-iu mieszkańców. Seminarjum katolickie w Radomiu liczy 40-tu alumnów.

— **Ze szkolnictwa.** Szkoła realna sześcioklasowa kaliska, z powodu wyjazdu dotychczasowego jej właściciela p. Pawłowicza, przeszła na własność m. Kalisza. Municypalność tego miasta robi starania w Petersburgu o przyznanie szkole praw szkół rządowych.

— **Z plantów nowej drogi.** Budowa mostu pod Iwangrodem (Dęblinem) posuwa się szybko naprzód. Roboty w trzech czwartych częściach są już dokonane. Pociągi t. zw. gospodarcze kursują już w okolicach Radomia. Budowa drutów telegraficznych doszła do Bzina.

— **Z pola.** Z okolic Kijowa donoszą nam co następuje: Urodzaje pod Kijowem i w okolicach Białej Cerkwi są jak najlepsze, żniwa już do połowy doprowadzone, robotnik jednak bardzo drogi; cena dzienna dochodzi do rubla. W okolicach Tetijowa, także na Ukrainie, szczególniej obrodziły buraki, lecz z powodu drożyzny sił roboczych, czwarta część zarośnięta zielskiem, zginie marnie. Siana wszędzie zbiór ogromny. Deszcze nie stają na przeszkodzie żniwom, spodziewane jest przeto prędkie ukończenie zbiorów.

— **Z ciechanowskiego** piszą do nas: Straty, jakie u nas poczyniły ostatnie burze gradowe i ulewne deszcze, nie dadzą się obliczyć. Wymieniamy tu główniejsze szkody. We wsi Całukach grad wybił wszystkie prawie oziminy, a w części i jarzyny, przyczem silny wiatr wywrócił stodołę. W dobrach Bogackich silne wiatry wywróciły 19 zabudowań gospodarskich, a we wsi Pączkach spłonęły od piorunu wszystkie zabudowania gospodarskie, przyczem życie samego właściela. powszechnie szanowanego p. Ł. rażonego piorunem, jest w niebezpieczeństwie. Dodać należy, że z powodu ulewnych deszczów, siano skoszone w czerwcu, dotychczas leży zgnojone w kopach, a ziemniaki zaczynają się psuć.

— **Grady.** W zeszłym tygodniu w powiecie marjampolskim spadł spory grad, który na przestrzeni paruset włók poczynił znaczne spustoszenia w oziminach i jarzynach a najwięcej wymłócił zboża leżącego na pokosach, głównie żyta, w części pszenicy. Najbardziej ucierpiały wsie: Kidomiszki, Bludziszki, Nowina, Makady, Michalin i Wiekieratyńki. Straty w przybliżeniu mogą wynosić około 80,000 rubli, a nikt z posiadaczy tak większej jak mniejszej własności nie był ubezpieczony.

— **Pożar.** W dniu 20-ym z. m. spaliła się prawie cała osada Simno niegdyś miasteczko w powiecie kalwaryjskim. Pożar powstał w południe z małej stodoły i w ciągu kilku godzin zniszczył 148 budowli włościańskich. Strat dotąd nie obliczono, wiadomo tylko, iż w nieruchomościach zaasekurowanych wynoszą one przeszło 36,000 rs. Większość jednak zgorzałych budynków była świeżo postawiona, a więc jeszcze nie mogła być ubezpieczona. Energiczną pomoc zagrożonym niósł p. N., właściciel dóbr B., położonych o trzy mile od Simna, który z własnemi sikawkami i ludźmi w porę jeszcze przybył na miejsce straszną klęską dotknięte.

— **Kradzież koni.** W ciągu dwóch ostatnich tygodni wydarzyły się kradzieże koni w następujących miejscowościach gubernji kieleckiej: we wsi Chlewiskach i Nakle w włoszczowskiem, w Falencinach, Ratajach, Dobrowodzie i Biechowie w stopnickiem. Ogółem skradziono 14 koni.

— **Śmiała kradzież.** W dniu 29 ym z. m. we wsi Bochotnicy, majątku p. K., położonym w połowie drogi między Puławami i Kazimierzem, złodzieje wykradli z mieszkania dzierżawcy kasę ogniotrwałą i fuzję. Ze śladów przekonano się, iż zręczni artyści wynieśli kasę przez okno i położywszy ją na wóz, uwieźli „za góry, za lasy"...

— **Jeszcze kradzież.** W mieście Kazimierzu nad Wisłą, miejscowi rzezimieszkowie okradli przed tygodniem panią N. Rabusie wynieśli wszystko co tylko mieściły w sobie szafy, kufry, komody i łóżka. Czy między skradzionemi rzeczami były kosztowności—nie wiadomo, gdyż właścicielki mieszkania na miejscu wypadku nie było.

Katastrofa na Ischii.

Przytaczamy jeszcze jeden opis pierwszych chwil katastrofy, podany przez *N. Wiener Tagblatt:*

„W sobotę o godzinie 10-ej — pisze naoczny świadek — pierwsze uczuliśmy wstrząśnienie. Zrzuciło ono ludzi z siedzeń i z łóżek i gwałtownie o ściany cisnęło. W tejże chwili zdawało się, iż mury same ożyły, gdyż chwiać się zaczęły jak płócienne; z sufitów spadły tynki, a belek wiązania zatrzęsły się jak trzcinowe. Dzwony rozkołysały się same i dzwonić zaczęły. Pod nogami spiętrzyła się ziemia w falowate pagórki i rozległ się huk podobny do silnego grzmotu. Wszystko co żyło, rzuciło się instynktownie z mieszkań na ulicę — ale nie wszyscy uszli cało tą drogą. Już pochylały się mury domów i zapadać się zaczęły z głuchym łoskotem. Wszędzie podnosiły się tumany piasku i kurzu wapiennego, z dachów spadał grad obrywających się gzymsów, kominów i dachówek, zwalały się na uciekających belki, cegły, wypadały okna i całe plastry tynku, zabijające każdego, kto się na ulicy znajdował. Do Neapolu wiadomość o katastrofie późno nadeszła. Zawiózł ją pierwszy statek „St. Leone", który w $1^1/_2$ godziny po wypadku odpłynął. W arsenale i na przystani niezwłocznie zatrąbiono na trwogę, puszczono z twierdzy St. Elmo rakiety, z Castellamare dano sygnały wzywające na ratunek. Panika była nie do opisania. Wielu uciekających rzucało się do morza bez pamięci i potonęło. Najlepiej wyszli jeszcze ci, co się znajdowali w teatrze, bo drewniana budowla w dosłownem znaczeniu rozpadła się cała, tak, iż większa część spektatorów wydostać się zdołała. Kotły napełnione parą w zakładach kąpielowych pękały ze strasznym hukiem."

*

Włoska *Riforma* podaje następujące szczegóły:

„Niejaki Sergardi, znajdował się w chwili katastrofy nad brzegiem morza, zatem w zupełnem bezpieczeństwie, wiedział atoli, iż siostra jego znajdowała się właśnie na wieczorze u znajomych mieszkających w mieście. Nie namyśla się chwili wśród ciemności, po omacku pędzi ją szukać. Znajduje na miejscu gdzie dom się wznosił, stos gruzów. Sam bez niczyjej pomocy zaczyna odwalać kamienie i belki — wyratowywuje jedenaście osób, ale siostry wciąż znaleźć nie może i woła tylko: „Giulia! Giulia!" Nareszcie po nadludzkich wysiłkach słyszy cichy gdzieś głos odpowiadającej mu siostry. Ale w tej chwili opuszczają go siły, mdleje i nie jest w stanie uratować ukochanej istoty... Pewna dama wielkiego świata uchwyciła się rękami za gzyms wystający na ulicę i zawieszona w powietrzu kilka godzin tak przebyła, zanim przyjść jej w pomoc zdołano... Wiele barek przepełnionych uciekającymi, zatonęło odbiwszy od brzegu."

*

Inżenier Zaratini opisuje w *Pungolo* przerażającą odyseję z rozwalonego hotelu nad morze:

„Pochód był wielce uciążliwym, wszędzie natknąć się było można na rozpadliny w ziemi z dna których dobywały się głuche jęki. Tu i owdzie wzrok mój padał na sterczące z pod gruzów pokaleczone ręce i nogi, konwulsyjnie szamoczące się lub nieruchomo wyprężone. Postępując dalej, spostrzegłem przywaloną stosem kamieni kobietę ze zgruchotanem ramieniem, nieco zaś dalej męczyznę uwięzionego pod rodzajem arkady, utrzymującej nad jego głową większy jeszcze stos gruzów. Nieszczęśliwy, spostrzegłszy mnie, jął wołać: „Ratuj ja! ratuj ją tylko!" Podałem mu rękę, nadaremnie usiłując wydobyć go z krytycznego położenia. Nagle usunęły się kamienie, rozległ się głuchy łoskot i — nie było już śladu dwojga ludzi. Sam ledwie odskoczyć zdołałem i pędząc jak szalony, wśród przeraźliwych jęków wybuchających zewsząd, dopadłem do morza..."

*

W wielkiej sali hotelu „Sentinella" znajdowało się w chwili katastrofy do stu osób, z których zaledwie parę ocalało. W hotelu „Mangi" wyginęli wszyscy z wyjątkiem jednego gospodarza.

*

Król Humbert zamierza na czas dłuższy pozostać w Neapolu, gdzie w miejscowym zamku przysposobiono dlań mieszkanie. Do Neapolu również zjechać mają wszyscy ministrowie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pannie Julji D.*— Autorem poematu p. n. „Psyche", umieszczonego na czele ostatniego zeszytu *Biblioteki warszawskiej*, jest nasz współpracownik, pisujący pod imieniem Czesława (Cz. Jankowskiego). Nazwiska nie położono, jak się zdaje, przez pomyłkę.

Sprostowanie. We wczorajszym porannem wydaniu *Kurjera*, w artykule „Jeszcze w kwestji sanitarnej" zaszła omyłka w nrze domu: zamiast nru 13-go ma być nr 11-ty.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Marja z Walewskich **Bukowska**, opatrzona św sakramentami, przeżywszy lat 62, zmarła w Warszawie dnia 4 sierpnia r. b. Zwłoki z kościoła świętokrzyskiego przewiezione zostaną w dniu 7-ym b. m. do kościoła parafjalnego w Tczycy, powiatu miechowskiego, gdzie w dniu 9 b. m., we czwartek, odbędzie się żałobne nabożeństwo i złożenie do grobów familijnych; na te smutne obrzędy pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —767—

† Ś. p. Katarzyna z Horaleków **Glzaczyńska**, wdowa, przeżywszy lat 65, w dniu 3 sierpnia r. b. zmarła. Pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające z dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 6 sierpnia, o godzinie **4-tej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu 8 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. Panny Loretańskiej na Pradze. —2689—

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 4-go sierpnia.

Obywatelstwo Pragi czeskiej wyprawia bankiet dla przebywającego tamże posła Ottona Hausnera.

Paryż 4-go sierpnia.

W Angoulême, w fabryce prochu, wydarzyły się z kolei trzy eksplozje. Sześciu ludzi zabitych. Szkody wyrządzone przez wybuch obliczają na miljon franków.

Paryż 4-go sierpnia.

Według doniesienia urzędowego, załoga z Nam-Dinh w dniu 19-ym lipca zrobiła wycieczkę, w której położyła trupem 700 anamczyków. Po stronie francuzkiej zginęło 12 ludzi. Anamici zajęli napowrót stracone pozycje. Upał nieznośny.

Rzym 4-go sierpnia.

Rossi, polemizując z twierdzeniem Palmierego, powiada, iż znaczne podwyższenie się temperatury źródeł gorących może być tylko skutkiem istotnego trzęsienia ziemi. Góra wulkaniczna Epomeo rozpada się dalej i tworzy kratery. Ciągłe wstrząśnienia terenu trwają. Nad Monte Civo ukazują się błękitne płomienie. Francesco Galfiari, sławny poeta włoski, zwany Heinem Italji, wraz z 21-letnią żoną, znaleźli śmierć na Ischi. Rocco Zerbi, redaktor dziennika *Piccolo*, wyratowany.

Rzym 4-go sierpnia.

Ośm okrętów utrzymuje ciągłą komunikację między Ischią i Neapolem. Bandy złodziei znieważają trupy. Rząd postanowił budować chaty drewniane po cenie 200 lirów dla nieszczęśliwych mieszkańców Ischii, pozostałych bez dachu.

Londyn 4-go sierpnia.

W Aleksandrji zdarzyły się nowe wypadki cholery. W Kairze położenie polepsza się. Wczoraj było już tylko 198 wypadków śmierci.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go sierpnia godzina 7 min. 50.

Rynek wartości spekulacyjnych międzynarodowych w usposobieniu bardzo słabem. Wartości austrjackie słabiej, również węgierskie ciągle pod uciskiem. Akcje kolei żelaznych niemieckich, z początku dobrze się trzymające, później uległy również pewnemu osłabieniu. Z rent obcych, włoska nie utrzymała się na stanowisku, kursa jej uległy zniżce. Rosyjskie konsole spokojnie i bez ruchu. Ruble bez zmiany 200.75 m. za 100 rs. na dostawę kończemiesięczną.

Berlin 4-go sierpnia godz. 5 min. 40 wieczór. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych 200,90

Weksle na Warszawę	200.20
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	199.90
Weksle na Petersburg długoterminowe	198.—
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	200.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji ...	57.70
Akcje kredytowe..........	506.—
Listy zastawne serja I-sza.......	63.—
Weksle na Londyn krót.......	20.50[5]
„ „ długot.......	20.35
Żyto w towarze gotowym	151.75
Żyto na dostawę	153.20

Ciągle to samo. 200.75 pozostaje jeszcze kursem rubli — jak nim jest od dni pięciu. Samo to już jest wyraźnym dowodem zupełnego braku ruchu i ożywienia na giełdzie berlińskiej, przynajmniej co do wartości rosyjskich. Może poniedziałek, jako dzień zwykle największej ruchliwości giełd, coś nowego przyniesie, tymczasem niezmienność kursów jest na naszej giełdzie jedynie możliwą.

J. Wl.

Gdańsk 3-go sierpnia roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	$9.37\frac{1}{2}$.
„	„ regulacyjna bieżąca	$9.17\frac{1}{2}$.
„	„ na dostawę jesienną	$9.22\frac{1}{2}$.
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6.35.
„	„ regulacyjna	6.30.
„	„ na dostawę jesienną .	6.35.
Jęczmień	browarny	5.30.
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

Sprawozdanie o handlu cukrem

dnia 4-go sierpnia.

Sytuacja korzystna dla posiadaczy cukru, jaka w handlu cukrem wytworzyła się przed paru tygodniami, zdołała się utrzymać również w tygodniu minionym.

Zapotrzebowania z Cesarstwa dotąd jeszcze się w dosyć znacznej ilości ukazują, a wywóz silny na rynki rosyjskie trwa ciągle.

Jeżeli takie położenie utrzymać się czas jakiś zdoła, prawdopodobnie pozbyć się będzie można istniejących jeszcze zapasów.

W tygodniu minionym nie dokonano wprawdzie poważniejszych sprzedaży—niemniej jednak usposobienie nie osłabło, a ceny się nie obniżyły.

Za rafinadę płacono od 4 rs. $42\frac{1}{2}$ kop. do 4 rs. 45 kop. za kamień 24-funtowy.

Mączka utrzymuje się też w cenie 4 rs. 5 kop. do 4 rs. 10 kop., kryształ 3 rs. 90 kop. do 3 rs. 95 kop.

Wiadomości z Cesarstwa o urodzaju buraków są bardzo niepewne i sprzeczne. Łatwo zresztą pojąć, iż na tak wielkie obszary stan nie może być wszędzie jednakowy. W każdym razie przewaga jest po stronie gorszej.

Wedle tych wieści, buraki w wielu miejscowościach zostały przez robactwo zniszczone, a ogólny rezultat zbiorów uważają za niższy od przeciętnego.

J. Wl.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 3-im sierpnia roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Orfinger, Świętojerska,—Baginski, Miodowa, sąd apelacyjny,— Marja Dworzycka, Marszałkowska 9, — Halperyn,—Bernard Lewin,—Starzynski,—Władysław Zieliński, hotel Saski. — Kossowicz, Marszałkowska 26,—Stanisław Domagalski dla Michała Radkowskiego, Piękna 28,— Ksiądz Wiceuty Witkowski, Nowomiejska 12, —**Sztajnbok, aleja Jerozolimska 49,—Markiewicz, hotel** Saski,—Generałowa Ryl, ulica Złotaria nr 1.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ZADANIE KONIKOWE.

szko	świe	wo	gnień	pio	ich	wybu	nie
ni	pra	da	barw	gą	co	snek	zna
kwia	ni	żych	da	któ	nie	mo	chać
da	i	tów	twa	cia	szko	rych	nikt
któ	męz	szko	serc	nie	i	nie	ją
cia	szko	re	da	gdy	opar	ma	ni
wię	szko	co	do	w u	słu	ma	przyj
da	star	dną	chać	nie	dzie	stro	kto

M. P.

Rozwiązanie zadania algebraicznego, zamieszczonego w nrze 176b.

Szukane liczby są: 7 i 14.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Adolf Pomper, A. N Emanuel, Jan Millan, Izabela Chorin, W. M. Romanienko Aloksander Wallman, Glocer, Bronisław Gutman, D. Turower, Jasor, L. Osser.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 5.

Teatr „Nowy Świat“.

(ulica Nowy-Świat nr 41)

Dziś: „Węglarze“ (pierwszy raz), „Szewczyk i miljoner“ (pierwszy raz) i „Okrężne“.

„Alhambra“

(drugi teatr Nowy-Świat, ul. Miodowa)

Dziś: „Niania“. —2017—

DOLINA SZAJCARSKA.

Dziś, w niedzielę, dnia 5-go sierpnia 1883 r.

Pierwszy koncert Adolfa Sonnenfelda.

Frühlingsstimmen Walc (nowy) Jana Straussa (1 raz). Nasza chwała, mazur (instr. Sonnenfeld) Lewandowskiego (1 raz). Wspomnienie Webera. Fantazja Bacha (1 raz). Uwertura „Udział djabła“, Aubera etc. etc.

Początek o godzinie 5-tej. (2683)

Cyrk Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie,

Szczegóły w afiszach i programach wieczornych.

Początek o godzinie 8-ej. (529)

— ***Dr Szyszłło*** wyjechał za granicę. (2695,

— ***Instytut dra Kadiera*** dla ***syfilitycznych*** i ***skórnych.*** Oddzielne pokoje z całkowitem utrzymaniem. Konsultacja od godziny 10–12 i od 4—6. Krakowskie-Przedm. nr 38. (749)

Od Lecznicy I (Niecała 7).

Dr med. ***K. Benni*** wyjechał z Warszawy na miesięcy dwa. —2695—

— ***Dentysta H. Judt, Przejazd*** nr ***11,*** wstawia sztuczne zęby najlepszem wykończeniem z długoletnią gwarancją po rs. 2. Plombuje, wyjmuje zęby i korzenie bez najmniejszego bólu, za pomocą ***gazu znieczulającego.*** —2690—

(751) ***Dr Meyerson*** przeprowadził się na ulicę Leszno nr 10, wprost prokuratorji; przyjmuje z chor. ***krtani, nosa i uszów*** od 4 do 6 po południu.

— ***Leopold Scheller,*** dentysta (Tłomackie nr 5), powrócił z zagranicy. —2672—

— Dr ***Goldberg*** leczy specjalnie choroby wewnętrzne i dzieci. Karmelicka nr 4c. —2470—

— Właścicielka ***składu włóczek i haftów, przy ulicy Nowy-Świat nr 51,*** wyjechała za granicę ***po najświeższe fasony, H. Schiwuj.*** —2677—

— Na wyjazd do Rosji zaraz potrzebną jest zdolna ***KROJCZYNI ubiorów damskich.*** Wiadomość Nowosenatorska nr 8, w składzie sukna p. Nowakowskiego. —2685—

Druga Emisja.

5% Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1866 r.

Asekurację od amortyzacyjnego losowania z dnia 1-go (13-go) września 1883 roku, za opłata od sztuki po

kop. 50 dla miejscowych,

kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z portorją przyjmuje

MAURYCY NELKEN,

—549— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

9. Asenizacyjna kampanja (Kopelman i Cohn), kantor, Królewska 21.
90. Asenizacyjnej kompanji folwark taboru, Nowolipki 31.
100. Janowski J., cukiernia, w gmachu teatralnym.
94. Janowski J., fabryka czekolady, Grzybowska 51A.
92. Wambach W., remiza hotelu europejskiego, Krakowskie-Przedmieście 13.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 3 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

Dolina Szwajcarska.

W Niedzielę d. 5 Sierpnia 1883 r.

Wielkie Świetne Przedstawienie.

słynnego prestydygitatora

M. A. Kozłowa.

Szczegóły w afiszach. 3096

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Przedostatni raz!

Za rogatkami Wolskiemi w Lasku na Czystem

w Niedzielę d. 5 Sierpnia 1883 r. wykonane będą 3 olbrzymie skoki do wody z ognistemi fontannami, z wysokości 40 stóp z nowym programem, tu jeszcze nie widzianym. Następnie spalony będzie wielki wspaniały brylantowy Fajerwerk, urządzony przez warszawskiego pyrotechnika M. Kollera, z illuminacją ogrodu i koncertem. Początek koncertu o g. $3\frac{1}{2}$. 3065

Bliższe szczegóły afisze doniosą.

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkulu.

PRACOWNIA

Sukien i Okryć Damskich,

Izabelli Chłusowiczowej

Próżna № 3.

Otrzymawszy znaczny wybór najnowszych fasonów paryzkich, polecam się (w nowym obecnie lokalu), dalszym względom Sz. Dam, któremi dotąd zaszczycać mnie raczyły. Wszelkie obstalunki wykonywam śpiesznie, dokładnie, po cenach możliwie przystępnych.

2111 **Izabella Chłusowiczowa.**

LÓD

z lodowni własnej (Wilcza № 2b), sprzedaje w rożnych ilościach z dostawą lub bez. 2865

G. WALLMAN.

PASTA i MLEKO

poziomkowe.

Pasta ze świeżych poziomek (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk miękie, delikatnieje, nabiera przezroczystości. odcieniającej błękit nerwowych włókien, Ręka nawet zaniedbana po tygodniowem użyciu może służyć za wzór artyście malarzowi. Cena rs. 1 kop. **20. Poziomkowe mleko** (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomek, najskuteczniejszy środek na zniszczenie opalenia twarzy i piegów tamuje wszelką możność uszkodzenia delikatności skóry przez zewnętrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczystą, delikatną, świeżą i białą. — Cena 1 rs. Główny skład w Perfumerji **Dobrzańskiego,** Nowy-Świat Nr 41. 2047

Przy PERFUMERJI **Renaissance,** dla dogodności publicznej urządzona została **FRYZJERNIA damska i męzka.** 2045

SKŁAD FARB

J. Maruszak

ulica Karmelicka № 2,

poleca Farby olejne i woskowe, do podłóg; Farby malarskie i farbiarskie, Oliwę Nicejską i do palenia; Naftę amerykańską i kaukazką; Krochmale ryżowy, pszenny; Farbiki; Ultramaryny; Wosk; Olbrot do bielizny; Benzinę; Glicerynę, Mydła zwyczajne i tualetowe; Perfumy; Wodę kolońską; Proszek perski; Oliwę do maszyn do szycia; Szuwaks; Atrament i wiele innych artykułów do użytku domowego i chemicznego, po cenach bardzo przystępnych. 3112

Owoce.

W **Lelewie,** 5 wiorst od st. **Nasielsk,** o 2½ godz. od Warszawy, do sprzedania **owoc letni i zimowy** z przeszło 100 drzew. Wiadomość na miejscu. 2152

Potrzebny jest Rządca domu 2151

z kaucją rs. 750—1.000 w gotowiźnie, gwarancja hypoteczna. Biuro komisowe Łuczyńskiego Krakowskie-Przedmieście 6, wprost św. Krzyża.

Dla Amatorów Ptaków.

Przybyłem z wielkim wyborem papug, z rozmaitemi **ptakami amerykańskiemi, z tresowanemi małpami, różnymi psami.** Z czem się polecam Sz. Publiczności.

Nowo-Senatorska № 5, hotel Litewski.

3080 **Ernest Peschel.**

Fotografje Rapide.

Specjalność jedynego w Warszawie zakładu fotograficznego Franciszka Kulewskiego, obecnie urządzonego przy ulicy Chłodnej № 12, obok kościoła, dawniej egzystującego przy ulicy Długiej, wykonywane są **w ciągu 2-ch godzin,** w cenie **4** portreciki, biust, biletowe, w **2 pozach** rs. **1**, **1** większy **kop. 40**, fotogramy zwyczajne biletowe, **tuzin** od **rs. 2** i wyżej. 3023

Śnieżną białość

nabiera bielizna i inne materjały, choćby najbardziej zabrukane, prane w zimnej wodzie **Mydłem magicznem** Sinclaira. Oszczędza się kosztowny opał, skraca pracę o połowę, oraz i koszt ludzi o połowę. Osoby, które tego mydła już używały nie szczędzą mu pochwał i innych mydeł do prania już więcej nie używają.

Wzywam wszystkie oszczędne gospodynie, ażeby to mydło spróbowały, wydające tak świetne rezultaty.

Koszt nie wielki. Tafelka ważąca 1¼ ℔, kosztuje 35 k., 10 tafelek rs. 3.

Niektóre pralnie warszawskie przekonawszy się o dobroci tego mydła, innego już więcej nie używają.

Sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83. 1900

W Skierniewicach przy Resursie, do wynajęcia

LOKAL

złożony z 3 pokoi i kuchni, dla zdolnego kucharza, któryby zechciał założyć publiczną restaurację i zarazem przyjął zobowiązanie obsługiwania Resursy. Wiadomość powziąć można u p. Mroczkiewicza na miejscu. 3076



Garnitur mebli

masiv machoniowych, (nie fornierowanych) szabowanych, nowych, gustownie pokrytych, mianowicie: kanapa obszerna, 2 fotele, 6 krzeseł, oraz stół grecki, orzechowy, do sprzedania, za cenę rs. 300. Wiadomość Hotel Paryzki, u szwajcara. 3083

Młody Człowiek

władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, obeznany z czynnościami kantorowemi i prowadzeniem ksiąg, który już pracował w jednym z większych interesów w Cesarstwie, na co posiada chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia w kantorze lub fabryce, w razie potrzeby może przedstawić gwarancję hypoteczną. Marszałkowska 49, u rządcy. 3079

Uczniów

potrzeba do fabryki tkanin metalowych. Hugo Neumann, plac Bankowy w Warszawie, № domu 472. 3012

Fabryka Zapałek

T. BIEŃKOWSKIEGO.

W skutek zwinięcia własnego sklepu, mam zaszczyt zawiadomić Sz. PP., że powierzyłem główną sprzedaż swoich wyrobów firmie

A. NOWAKOWSKI i SYN,

BIELAŃSKA № 3.

Teofil Bieńkowski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt donieść, że w składzie naszym zawsze znajduje się wielki wybór zapałek pomienionej fabryki, które sprzedają się po cenach fabrycznych, we wszelkich żądanych partjach.—Dla dogodności publicznej przyjmujemy zamówienia **Telefonem.**

A. Nowakowski i Syn,

Bielańska № 3. 1878

Agentura Interesów Handlowych i Przemysłowych dawniej **E. Kolesiński i S-ka** obecnie **G. Wereżyński**

w Lublinie, przy ulicy Bernardyńskiej, № 195, w domu W. Tymińskiego, ogłasza niniejszem uwiadamia i wzywa wszelkie osoby, mające z nią interesy handlowe, aby w skutek wyroku Sądu Polubownego, w Lublinie, w d. 10 Lipca r. b., zapadłego i już wykonanego, żadnych wypłat należytości na ręce p. E. Kolesińskiego nie uskuteczniały, lecz owszem takowe na ręce podpisanego, lub osoby od niego zlecenie mającej składały. Nadto w ponowieniu uwiadomienia mego w Kurjerze Warszawskim, z d. 25 Czerwca r. b., za № . . ja, jako dawniejszy wspólnik tejże firmy, mający zapewnionem w akcie tejże współki w § 9 Aktu urzędowego, w d. 10 (22) Stycznia r. b., przed Dominikiem Maślakiewiczem, notarjuszem, przy Kancelarji Hypotecznej, Sędziego Pokoju w Lublinie, zeznanego, iż tylko za te długi współka odpowiada, których umowy, zobowiązania i weksle podpisane będą przez obydwóch naraz wspólników, w razie przeciwnym ciążyć one będą jedynie tego, który je własnoręcznym podpisem opatrzył. Przez cały czas tej spółki, żaden mi weksel przez mego wspólnika p. E. Kolesińskiego do podpisu nie był przedstawiony i przezemnie nie był podpisany. Gdy więc w skutek wyroku wyżej powołanego, spółka ta została ostatecznie rozwiązaną i już nie istnieje i ciążą mnie tylko w zaspokojeniu te wierzytelności, które na skutek ich wykazania przez p. E. Kolesińskiego są pomieszczone w wyroku polubownym wyżej powołanym, zatem każdy z wierzycieli p. E. Kolesińskiego, o ile nie jest pomieszczonym w rachunkach powyższych nie do mnie, lecz wprost do p. E. Kolesińskiego, zwrócić się winien. — Lublin d. 28 Lipca 1883 r.

3067 **G. WEREŻYŃSKI.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Najtańsze pismo codzienne

„DZIENNIK DLA WSZYSTKICH".

(miesięcznie kop. 30),

wychodzi od dnia 1 Czerwca r. b., z nowo-zatwierdzonym programem i obejmuje:

Wiadomości kościelne, dworskie i urzędowe. — Artykuły wstępne we wszelkiego rodzaju sprawach społecznych.—Kronika najciekawszych wypadków z miasta, kraju, Cesarstwa i zagranicy.—Sprawozdania sądowe i teatralne i wszelkiego rodzaju artykuły i korespondencje z zagranicy.—Krytykę literacką i artystyczną.—Wiadomości polityczne.—Telegramy.—Rozmaitości.—Wiadomości i artykuły treści handlowej i przemysłowej.—Tabele wygranych na loterji klasycznej Warszawskiej. Szczegółowe afisze teatralne i koncertowe.—Feljeton.—Najciekawsze Nowelle, Powieści, Pamiętniki, Humoreski, Poezje itp.

Przedpłata wynosi:

w Warszawie, z odnoszeniem do domu:
miesięcznie rs. — k. 30.
kwartalnie rs. — k. 90.
półrocznie rs. 1 k. 80.
rocznie rs. 3 k. 60.

Na prowincji i w Cesarstwie:
kwartalnie rs. 1 k. 50.
półrocznie rs. 3 k. —.
rocznie rs. 6 k. —.
z opakowaniem i przesyłką.

Pomiędzy pracami innemi mamy przygotowane do feljetonu: **Niezmiernie ciekawe powieści** p. t.: **Szpiegi, Pamiętniki pieczeniarza, Spadek po powieszonym i wyborną, oryginalną, pełną komicznych sytuacyj humoreskę: Burmistrz, Rabin** i **Szewc Kalasanty,** rzecz oparta na tle stosunków małomiasteczkowych. Obie te prace niebawem zaczniemy drukować.

Przedpłatę można wnosić do Redakcji **Mazowiecka 11,** można też zapisywać „Dziennik" we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych. 1852

Międzynarodowa Wystawa Elektryczności Wiedeń 1883.

Otwarcie 1 Sierpnia 1883. Zamknięcie 31 Października 1883. 1855

ANTRESOLE

okazałe, duże, zdatne na różne procedery z urządzeniem gazowem i kinkietami, każdego czasu do wynajęcia, w lokalu tym są do nabycia za przystępną cenę **Szafy** i różne inne **urządzenie** po składzie pościeli. Wiadomość na miejscu Senatorska № 27, obok kościoła św. Antoniego (po-Reformackim). 2137

Poszukuje się Szynkarza

do wyszynku wódki na prowincję. Gotówki potrzeba rs. 200. Pożądany jest **Stelmach** albo **Kowal**. Filja Kantoru komisowego Łuczyńskiego, plac Zamkowy 109. 3075



Za cenę przystępną do sprzedania

2 Garnitury Mebli

urzędownie zrobionych; oraz przyjmuje obstalunki i reperacje mebli. Róg Rymarskiej i Leszna № 1.—**Kordecki.** 2999

Potrzebny jest

Wspólnik

do interesu komisowo-handlowego w jednem z miast południowo-portowych **z kapitałem od 5—10,000 rs.** Znajomość języka rossyjskiego jest pożądaną.—Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń, **Senatorska 18.** 2134

Poszukuje się

małego lokalu, przy zakładzie przemysłowym, posiadającym motor parowy lub gazowy, z odstąpieniem siły ½ do 1 konia. Oferty uprasza się nadsyłać do p. B. Lawendel, Nowolipki 19. 2121

Szkoła prywatna 3038

4-klasowa, męzka, do odstąpienia. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera, pod lit. W. A.

Przyjmuje do

TŁOMACZENIA

na rosyjski, francuzki i niemiecki, redaguje wszelkie **prośby** i skargi.—Codzień od 5—7 godz. po południu, przy ulicy Gołębiej № 12 mieszkania 3, 1 piętro. 2961

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierających części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych warunkach handlu.

D-ra POPP'A c. k. nadwornego dentysty

Woda anaterynowa

do zębów i ust.

Środek na wszelkie bóle zębów, oraz dolegliwości jamy ustnej i dziąseł. Doskonała woda do płókania dla cierpiących na ból gardła. W butelkach po kop. 60, rs. 1 kop. 20 rs. 1 kop. 50.

D-ra POPP'A Nadwornego Dentysty:

Proszek do zębów najciemniejszym zębom nadaje perlą białość.—
Cena pudełka kop. 70.

Pasta do zębów aromatyczna, czyni zęby niezmiernie białemi. Ceny w puszkach rs. 1 kop. 20, w kawałkach kop. 35.

Mydło roślinne na liszaje, wyrzuty, piegi, ospę wietrzną, węgry i trąd, łuszcze na głowie i brodzie, krosty, choroby skórne i w ogóle nieczystości krwi. Cena kop. 35.

SKŁADY w WARSZAWIE:

u Aleksandra Kocha, Krak.-Przedmieście 83.
u Aleksandra Lipink, Niecała róg Wierzbowej.
u L. Spiess i Syna, Plac Teatralny.
w Lublinie: u Russyana aptekarza.
w Błoniu: u Cichowicza aptekarza.
w Łowiczu: u Garszowskiego aptekarza.
w Radomiu: u Brandta, aptekarza. 370

MAGAZYN **Biżuterji** z podwójnego złota.

MG

Protokułowana MARKA ochronna.

50,000 dewizka pancerowana wysłaną została 10 Stycznia r. b.

Dewizki Pancerowane

niczem się nie różniące od szczerozłotych.
5-letnie zapewnienie piśmienne.



złoc. 14 k. złota.

Dewizki dla panów szt. **3 rs. wraz z portem,** Łańcuszki damskie, z pięknym kwastem, szt. **rs. 3 k. 50, wraz z portem.**

Dowód gwarancyjny: zwrócę koszt niniejszej dewizki, jeżeli takowa zczernieje w przeciągu lat 5.

Max Grünbaum,

Berlin W., Leipzigerstrasse 95, Liczne uznania piśmienne przedstawiam na żądanie.

Katalogi illustr. gratis. 2102

Powszechnie znane dewizki pancerowane mego wyrobu przesyłam bez cła i franco za nadesłaniem należności, którą przyjmuję w papierach lub markach poczsowych wszystkich państw.

Browar

z wszelkiemi utensyljami i inwentarzem martwym i żywym, położony w mieście fabrycznem, powiatowem, jest do sprzedania; Wiadomość bliższa, za Rogatką Belwederską pod № 5, w oficynie, na dole. 3045

Zdatna Czeladź

do szycia pasów skórzanych, znajdzie zatrudnienie w fabryce pasów do maszyn

ORŁOWSKI i S-ka,

ul. hr. Kotzebue № 3. 3095

Ostrzeżenie!!! 3085

Ostrzegam aby nikt Wekslu wystawionego przezemnie w dniu 31 Lipca 1883 r. nie nabywał, gdyż takowy przymusowym sposobem został wyłudzony.—**Wiktor Cieszkowski.**

Zapis uczniów

do Szkoły Realnej i do Szkoły Wieczornej S. DICKSTEINA,

(Nowolipie 13), począwszy od d. 1 Sierpnia, odbywa się codziennie w godzinach od 10 do 12 przed południem. 2939



P. Śliżyński



Nauczyciel Tańców salonowych, wyucza 6-u Tańców najpotrzebniejszych, w 20-kilku lekcjach, do lat 50. Królewska № 3. 3106

Dla miłośników krzewów oranżeryjnych.

W dobrach Ułęż-Górny, jest do zbycia olbrzymiej wielkości

„AGAWA“,

liczącа około 150 lat swego istnienia.

Wiadomość bliższa na miejscu, przez stację kolei Nadwiślańskiej **Leopoldów.**

2148 **K. M.**

Formy do lodów

3108

figurowe i owocowe, Fabryka Podwal № 32.

Z przyczyny zniesienia gorzelni jest do zbycia cały

APARAT

w dobrach Ułęż-Górny.

Wiadomość bliższa na miejscu przez stację kolei Nadwiślańskiej **Leopoldów.**

2149 **K. M.**

Plomby ołowiane

3109

specjalnie wyrabia fabryka, Podwal № 32.

DOM

murowany, 2-piętrowy, z 2 frontami. bez pośrednictwa, do sprzedania.—Pańska № 72, u właściciela domu. 3107

Ważne dla PP. Stolarzy.

Szabuję tanio i pośpiesznie. Twarda № 13, wprost Ciepłej. 3038

Syndyk Tymczasowy

massy upadłości 3108

Zygmunta Samuelsohna,

zawiadamia, że poczynając od 1 (13) Sierpnia r. b., 2 razy każdodziennie, a mianowicie: od g. 10—11 rano i od 2—4 po południu, z wyjątkiem świąt odbywać się będzie w domu № 2, ul. Nowolipki (róg Nalewek), na 1 piętrze od frontu w magazynie pod firmą „Z. Samuelsohn“, publiczna licytacja różnego rodzaju towarów galanteryjnych.—**Stanisław Kwapiński,** adw. przys., Świętojerska 12.

Poszukuje się kupno interesu handlowego

w cenie 2,000—3,000 rs,, mogącego być prowadzonym przez zdolną kobietę. Oferty z bliższem objaśnieniem uprasza się złożyć w Kantorze Kurjera, pod lit. S. L. H. 3111

Obstalunki pocztą, telegrafem

i telefonem, należy adresować do Kantoru Al. Stelik

i S-ka, Kotzebue 3.

Butelki czerwone

Wzór oryginalnej etykiety w wielkości naturalnej

LAGER-BIER aus der **Ersten Pilsner Actien-Brauerei in Pilsen.**

E P A B

ORYGINALNE PIWO PILZEŃSKIE WYŁĄCZNY SKŁAD **na Królestwo i Cesarstwo.** WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście № 48.

Niezależnie od powyższej etykiety, butelki i korki oznaczone są również literami:

E. P. A. B.

Butelki czerwone

1941

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

NEW-YORK.

NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA W ŚWIECIE

Fabryka Maszyn do szycia

na wzór lat poprzednich, dostąpiła znowu w r. 1882 najwyższego uznania przez osiągnięcie największej cyfry obrotu

603,292

Oryginalnych Maszyn do szycia SINGERA,

sprzedano w roku zeszłym, czyli o 42,000 sztuk więcej, niż w r. 1881.

Tak olbrzymi i bezustanny wzrost zbytu, którym żadna inna fabryka maszyn do szycia nawet w przybliżeniu poszczycić się nie może, jest nowym a najwymowniejszym dowodem, że **oryginalne maszyny do szycia SINGERA**, pod względem wielostronnej użyteczności, doskonałej budowy i trwałości, nie mają sobie równych i z każdym rokiem większą u Publiczności zjednywają sobie wziętość.

Sprzedaż odbywa się z zupełną gwarancją przy zaliczeniu i na rozpłatę po rs. **1** tygodniowo.

G. NEIDLINGER W WARSZAWIE

Wierzbowa Nr 4, Długa Nr 29 i Elektoralna Nr 5.

2105

Skład Majolik fabryki „Nieborów“

Księcia Michała Radziwiłł,

ulica hr. BERGA № 5.

obecnie zaopatrzony został wielu nowemi przedmiotami, które nietylko w zakres ozdób salonowych i buduarów wchodzą, jak: **Zegary, Wazony, Żardyniery, Półmiski i Talerze** z wizerunkami, **Lichtarze, Lampy, Kufle, Kubki, Flakony, Popielniczki, Ekrituary** itp., ale także artykuły praktyczności i potrzeb, a mianowicie jak: **Kafelki** do wykładania wanien, kuchen lub przedsionków, obsadek kłębowych (terracota), następnie pieców starożytnych kolorowych, również białych zwyczajnych i berlińskich z ornamentacjami majolikowemi. — Ozdobne Kominki i Żardyniery wielkich rozmiarów w tych dniach nadchodzą. 2140

Zaraz do wynajęcia kwartalnie

Pokój

na 1 piętrze, od frontu, z osobnem wejściem, przy familji, z całodziennem utrzymaniem.—Chmielna № 33, mieszk. 4. 3114

PIES

młody, czystej rasy „Leonberger“, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Granicznej № 13, u p. Wilczyńskiej. 3113

Nauka i wychowanie.

Niemieckiego języka udziela w konwersacji nauczyciel i autor najnowszej metody, z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Chmielna № 6. 11697

Nauczycielka niemka lub francuzka może znaleźć mieszkanie z całodziennem życiem, u bardzo przyzwoitej familji. Wilcza № 22, mieszkania 10. 11749

Stancja dla uczniów. Pomoc naukowa, języki nowożytne, fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Ulica Śliska № 10 u Nauczyciela J. Tisserant. 11935

Nauczycielka z patentem może znaleźć miejsce w zakładzie naukowym utrzymywanym przy ulicy Ciepłej w domu pod № 8.

Z dozwolenia Władzy Szkolnej, stancja dla uczniów, blizko wielu zakładów naukowych, mieszkanie jasne i suche, konwersacja niemiecka, jakoteż korepetycje. Opiekę zapewnia się sumienną. Warunki przystępne. Aleje Jerozolimskie № 26, lewa oficyna, 2-e piętro. Na żądanie muzyka. 11954

Uczeń 3-ej klasy poszukuje korepetycyj. Wiadomość kiosk Ciepła róg Twardej.

Mam honor zawiadomić szan. Rodziców i Opiekunów, że zmieniwszy lokal mego pensjonatu na daleko obszerniejszy, mieszczący się obecnie przy ulicy Pięknej № 21 (pierwszy dom od ulicy Marszałkowskiej), naprzeciw V-go i w pobliżu IV-go gimnazjum, mam jeszcze umieszczenie dla kilku uczni, gdzie oprócz pomocy w naukach, znajdą troskliwą i prawdziwie rodzicielską opiekę. G. Rosenzweig. 11941

Posady i prace.

Panny potrzebne do fabryki gorsetów Habicha, ulica Miodowa № 6. 11827

Potrzebny jest rządca do samodzielnego zarządu większym majątkiem ziemskim w Rosji na warunkach korzystnych. Kaucja wymagalna. Wiadomość codziennie do godz. 11 z rana w hotelu Polskim № 42. 11914

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, zdatne, podręczne i do nauki, ze wszystkiem lub na przychodnie. Ul. Twarda № 16A. H. Grudzińska, 2-gie podwórze, 1-e piętro.

Osoba młoda, poszukuje miejsca na wyjazd do gospodarstwa, towarzystwa lub szycia. Adres w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. S. 17. 11654

Potrzeba jeszcze kilku uczni do giserni, od lat 14-tu. Wiadomość w fabryce wyrobów metalowych i odlewów T. Gwizdzińskiego i Comp., róg Nowego-Światu i Książęcej № 2.

Buchhalter i korespondent, w językach polskim, rossyjskim i niemieckim, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość Elektoralna 30, mieszk. 16. 1629

Praktykowany kiper, znający się na winach, poszukuje miejsca. Wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. P. 11947

Panny uzdatnione do szycia bielizny na maszynie, znajdą zajęcie w szwalni Pauliny Reich, ulica Chmielna № 17. 11940

Rządca kawaler potrzebny w okolice ulicy Dzikiej z kaucją 150 rs. lub poręczeniem, honorarjum: 1 pokoik i dopłata. Wiadomość Elektoralna 47. Dystrybucja, Werner.

Potrzebny uczeń do litografii pod firmą Bukaty, ul. Świętojerska № 12a. 11958

Potrzebne dwie sklepowe inteligentne, do sklepów dystrybucyjno - galanteryjnych, pensja dobra i procenta, oraz mieszkanie, kaucji rs. 100 w gotowiźnie lub na hypotece wymaga się. Wiadomość: kiosk, wprost domu Roeslera na Krakowskiem-Przedmieściu.

Łatwy zarobek. Poszukuje się ludzi do roznoszenia nowego rodzaju pieczywa, na którem roznoszący zarobić może 6—7, a nawet więcej złotych dziennie. Wiadomość u piekarza, Stare-Miasto № 36, pod Murzynem. 11960

Panna znająca język niemiecki, potrzebną jest do składu przy fabryce krawatów.—Danielewiczowska № 4. 1628

Panny: maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne są zaraz do pracowni bielizny. Świętokrzyzka № 9. 11939

Potrzebna jest porządna panienka do łatwego szycia, za wynagrodzeniem. Ulica Ciepła № 1, mieszkania 18. 11934

Panna potrzebną jest, znająca język francuzki i niemiecki. Wiadomość w sklepie Judlina, ulica Niecała № 9. 11951

Potrzebne są panny do szycia gorsetów i uczennice. Ul. Piekarska № 6. m. 8. 11948

Młynarz uzdolniony, który praktykował za granicą, znający młynarstwo systemu węgierskiego, walcowe (Choch i Flochmüllerej), poszukuje miejsca majstra, które to miejsce zajmował w jednym z młynów nowej konstrukcji. Wiadomość: ul. Żelazna № 32, u jubilera w Warszawie. 11742

Potrzebny subjekt do restauracji z nie dużą kaucją. Wspólna № 1, u stróża. 11754

Zaraz potrzebne są panny zdatne do sukien i podręczne do nauki. Szkolna № 6, 1-e piętro, m. № 6. 11738

Potrzebny jest uczeń do jubilera G. Schönfelder, hotel Angielski, Wierzbowa № 4.

Osoba w średnim wieku, przyzwoicie wychowana, poszukuje miejsca do zarządu domu, na wieś lub w Warszawie, umiejąca roboty ręczne i znająca się dobrze na gospodarstwie. Adresy proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod imieniem Regina.

Potrzebne są panny do krawieczczyzny do nauki, ze wszystkiem. Ulica Gęsia № 10A, mieszkania 17. 11965

Kupno i sprzedaż.

Ławek szkolnych 40 do sprzedania, razem lub częściowo. Wiadomość: Marszałkowska № 19, mieszk. 7. 11162

Maszyna do szycia systemu Bekiera w dobrym stanie, dwie kanapy wyściełane kątowe i portjery do sprzedania. Ul. Mokotowska № 18 u właścicielki domu. 11765

Koń wierzchowy karej maści do sprzedania w koszarach lejb gwardji litewskiego pułku. Widzieć można codziennie zgłosiwszy się do stajennego Geszko. 11764

Kwity lombardowe przyjmuje. Złoto, srebro kupuję. Elektoralna № 33, m. 19. 11857

Do sprzedania parę garniturów mebli czarny, orzechowy, francuzki, szeslong, otomanka, kozetka, fotel, biurko, ceny przystępne, robota dobra. Bielańska № 4 u tapicera. 11784

Kaszmiry czarne czysto wełniane, sprzedaje nałaniej magazyn Fijałkowskich Senatorska 18, wprost kościoła św. podwórzu.

Jest do sprzedania wolant używany z liberją i chomontem. Ulica Smocza, w wojennej piekarni № 17. 11852

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11750

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11776

Meble z 4 pokoi do sprzedania bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11923

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otomana, kozeta, fotele używane do sprzedania. Ul. Królewska № 19, mieszk. 2. 11929

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 11044

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11668

Meble ozdobne z 5-u pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Meble orzechowe z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszkania 15, od Marszałkowskiej 5-ty dom, oficyna lewa, na dole. 11547

Wzory angielskie (rothguss), parę razy używane, do sprzedania w fabryce rymarskiej Kuczmirowskiego. Świętokrzyzka 20, róg Mazowieckiej. 11861

Do sprzedania: suknia czarna z adamaszkiem zupełnie świeża za rs. 22; suknia ciemno-popielata dla starszej osoby za rs. 20; suknia lila jedwabna, wierzch bareżowy rs. 10. Złota № 5, róg Wielkiej, mieszk. 17. 11959

Potrzebna jest klacz lub wałach, zgrabnej budowy, wzrostu średniego, w młodych latach, do wyjazdu, do pojedynki. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszkania № 4. 11946

100 kapeluszy do grubej żałoby z woalami, od rs. 4, oraz dobór kapeluszy słomkowych, kapotek i pięknych kwiatów, poleca magazyn Fijałkowskich, Senatorska № 18, wprost kościoła, w podwórzu na dole.

Kwity lombardowe kupuję na dogodnych warunkach. Solna 15, mieszk. 7. 11928

Interesa handl. i majątk.

Korzysiny interes!!! Jest do sprzedania zakład najmu powozów, egzystujący od lat kilkunastu, w bardzo dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za cenę przystępną. Wiadomość w cukierni Wicentego, róg Długiej i Miodowej. 11822

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Grzybowska № 57. 11853

Kawiarnia dobrze urządzona, wybornie procentująca, w nadzwyczaj ruchliwem miejscu, do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Furmańska 10. 11870

Piekarnia do sprzedania z całem urządzeniem i z gospodami, w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Tamka № 7, mieszk. 13. 11634

Z powodu innego zajęcia, jest do odstąpienia sklep dystrybucyjny, z towarami lub bez takowych, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 13/1341, wprost Włodzimierskiej. 11819

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z dobrem urządzeniem, do sprzedania w każdym czasie, z powodu zmiany interesów. Wiadomość: ulica Chmielna № 66. 11829

Majątek włók 45, bez służebności, przy kolei, do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadom. u Ksawerego Smoleńskiego, adwokata przysięgłego, Długa № 16. 11807

Bawarja wraz z kawiarnią, z całem urządzeniem, do sprzedania z powodu wyjazdu, ulica Dzika № 37, wiadomość na miejscu.

Rs. 400 poszukuje za poręczeniem, urzędnik z przeszło 1,000 rubli pensji, na zapłacenie długów lichwiarskich. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. M. Z.

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom z dwoma oficynami, na dogodnych warunkach, dochodu przeszło 4,800 rs., gotówki potrzeba mniej jak $^1/_4$ szacunku. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. R. 11043

Dystrybucja jest do odstąpienia zaraz na jednej z ludniejszych ulic. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4, dom p. Hordliczka w dystrybucji. 11955

Z powodu słabości sklep dystrybucyjno-galanteryjny z materjałami piśmiennemi jest w każdym czasie do sprzedania. Wiadomość w kantorze loterji № 11 Elektoralna.

Do sprzedania w Mokotowie dom duży z ogrodem owocowym, z szerokim placem frontowym rozległość około 40,000 łokci kwadratowych. Wiadomość w cegielni Leśniowskich u Ziemeckiego. 1623

Lokale.

Suterena frontowa widna i duża, na pracownię lub mieszkanie, pokój z kuchnią i pokój kawalerski zaraz do wynajęcia. Ulica Chmielna № 64c. 11674

Od 8-go Października 5 pokoi rs. 460; 4 pokoje 430; suteryna duża, wodociągi, zlewy. Ciepła № 4. 11690

Młody człowiek niemiec, poszukuje pokoju umeblowanego przy familji z obiadami lub bez. Oferty przysłać proszę do kantoru niniejszego Kurjera pod lit. R. 23. 11952

Mieszkanie umeblowane i urządzone, 3 pokoje i przedpokój przy Alei Ujazdowskiej № 12, do wynajęcia zaraz na 2 do 3 miesięcy. Może być dodana kuchnia ze sprzętami. Wiadomość na miejscu do 9 rano i od 1 do 3 w południe, w innym czasie stróż wskaże.

Do wynajęcia zaraz z powodu wyjazdu 6 pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią, zlewem, wodociągiem i spiżarką na 1-m piętrze od frontu. Hoża № 3, mieszk. 9. Wiadomość u rządcy w tymże domu. 11768

Mieszkania świeżo wyrestaurowane są do wynajęcia, złożone z pokoi czterech, dwóch i pojedyńczych z kuchniami, oraz sklep narożny z mieszkaniem. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 11753

Pokoje są do wynajęcia miesięcznie od 8 do 30 rs., każden osobno lub 6 razem z kuchnią, 1 piętro. Chmielna № 1. Czarnomska.

Od św. Michała do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 4 i 6 większe i mniejsze lokale. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela domu, Miodowa № 11.

Pomieszczenie dla 2—3 panienek z całodziennem utrzymaniem od 15 rubli. Wiadomość Żurawia 3, mieszk. 8. 1626

Stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 11. Wiadomość w biurze właściciela domu, lub u rządcy. 11943

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Administracja lombardu, Nowy-Świat № 41, zawiadamia, że pomimo prawem zostawionego mu czasu zlicytowania nie prolongowanych i nie wykupionych zastawów do dnia 1 Lipca, licytacja została wstrzymaną i prolonguje się jeszcze do 15 Sierpnia. Uprasza się zatem interesantów, mieć na względzie ich stratę w razie zaniedbania. Summa ogółu z Kwietnia i Maja wynosi (zaniedbanych) 4,862 rubli 60 kop. 1612

Fabryka pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Obiady prywatne miesięcznie 10 rs. Wspólna 34C, mieszk. 24. 11937

Akuszerka W. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością w wspólnych i osobnych pokojach z osobnem wejściem z wszelkiemi wygodami od rs. 15 i wyżej z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się Ulica Bednarska № 18, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia w bramie parter na lewo. 11772

Akuszerka Szrejter przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych i w wspólnych pokojach. Przejazd № 5. 11953

Akuszerka Natalija przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy. Pokoiki z samowarem i usługą rs. 8. Ulica Hoża № 14B, mieszk. 21. 11950

Dnia 1 sierpnia po połud. skradziono pieska 5-miesięcznego maści czarnej, łapy białe, koniec ogona biały i na szyi biała pręga, ulica Mokotowska № 6, wiadomość u stróża za nagrodą. 11933

Zgubiono dnia 3-go Sierpnia na Nowym-Świecie różne papiery, dokumenta i weksle oraz świadectwo na wyjazd do Moskwy na nazwisko Winogradowa. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ul. Włodzimierską № 1. do Winogradowa, za nagrodą rs. 5. 11961

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker L. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do $10^1/_2$ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysyła gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 58.
Zurabow J. G., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 24 Іюля (5 Августъ) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.